

BEKA KSH, LATAJ

(Zwrotka 1)

Sama nie wiedziałaś nawet czego chcesz,
A odpowiedzi szukałaś na własną rękę w sumie,
W każdy weekend Było Lane, Lane ej,
Albo z jakimś ziomem w klubie znowu rozcierałaś grudę,
No i to dlatego dobrze znali cię no i było pewne to że ktoś dziś cię posunie,
monotonia z tobą to na pewno nie,
ale w tym wypadku to raczej nie zaleta w sumie,

(Ref)

No i znowu bana płonie Hey,
A ty w innym mieszkaniu budzisz się
Sama nie wiesz co się wczoraj działo nie,
Ale chciałaś to masz Chciałaś to masz,
No i znowu bana płonie Hey,
A ty w innym mieszkaniu budzisz się
Sama nie wiesz co się wczoraj działo nie,
Ale chciałaś to masz Chciałaś to masz,

lataj mała, lataj mała heey,

(Zwrotka 2)

szlug za szlugiem plonie za oknem,
wszystko dla niej jest już nie istotne,
weekend cała znów wydała forszę,
lotka dla niej to takie jest proste,
teraz zbiera się po ostrej bombie,
cały dzień spędziła przy kompie,
nikt nie pisze i nikt zadzwoni,
tylko w weekend są telefony,
choć weekend to już od środy się kreci,
i w zasadzie ja to w ogóle nie meczy,
jak mogłaby to by latała bez końca,
gdyby miała więcej przelewów od ojca,
a stary se myśli ze studia,
a ona to grzeczna dziewczyna nie kurwa,
każdy jest w błędzie czasami,
a ona co wieczór na twarzy z jajami,□

(Ref)

No i znowu bana płonie Hey,
A ty w innym mieszkaniu budzisz się
Sama nie wiesz co się wczoraj działo nie,
Ale chciałaś to masz Chciałaś to masz,
No i znowu bana płonie Hey,
A ty w innym mieszkaniu budzisz się
Sama nie wiesz co się wczoraj działo nie,
Ale chciałaś to masz Chciałaś to masz,